



Z wojny rosyjsko-japońskiej: Sztab oficerski generała Stössla w Porcie Artura, oddający się w niewolę Japończykom.

dających podstawą operacyjną admirała Togo. Z Hainan mógłby łatwo dostać się Roźdiestwieński przez Baszi-kanal na Ocean Spokojny i tu czekać na przybycie Nebogatowa, który w połowie maja może się zjawić na wodach południowo-chińskich. Ale musimy dodać do tego jedno, że wszystko są to przypuszczenia, a tymczasem admirał Togo popełniłby najfatalniejszy krok, gdyby zwlekał i nie uderzył na Rosyan, zanim eskadra Nebogatowa przybędzie Roźdiestwieńskiemu z pomocą. Nebogatow ma pod sobą 4 pancerniki, które wzmocniłyby niemało eskadrę Roźdiestwieńskiego.

Równocześnie doniosły dzienniki, że znajdujący się w Sajgonie rozbrojeny krążownik „Dyana“, który schronił się do francuskiego portu po nieudanej wycieczce całej floty rosyjskiej z Portu Artura, gotuje się do odpłynięcia. Widocznem było,

że Roźdiestwieński chciał w ten sposób powiększyć swą eskadrę o jeden krążownik, który stanowiłby niemałą siłę ze względu na to, że jest zbudowany niedawno i według najnowszej konstrukcyi. To też władze francuskie postanowiły czuwać nad tem, by do takiego złamania neutralności nie dopuścić, i aby przeszkodzić przeniesieniu się załogi „Dyany“ na pokład któregoś z okrętów eskadry Roźdiestwieńskiego, postanowiły codziennie wywoływać wszystkich żołnierzy z załogi „Dyany“. W Kanran eskadra rosyjska zaopatrzyła się należycie w zapasy węglowe i żywność. Wskutek nadmiernego zapotrzebowania, ceny środków żywności natychmiast podskoczyły w górę, tak, że za świnię i owcę, które dawniej 9 piastrow kosztowały, płacili Rosyanie po 30.

Dla uzupełnienia wiadomości o flocie rosyjskiej

musimy jeszcze dodać, że dzienniki i agencye podały wiadomość jakoby, Roźdiestwieński zachorował na dyzenteryę. Podobno obecnie admirał rosyjski powrócił już do zdrowia i osobiście dowodzi całą eskadrą.

* * *

W szeregu rycin, które podajemy w tym numerze, uderza swoją rodzajowością rycina przedstawiająca scenę w obozie japońskim, gdzie w niewoli znajdują się jeńcy rosyjscy. Z uśmiechniętych ich twarzy widać, że są uszczęśliwieni, iż po długich kłopotach dostali się wreszcie do niewoli. W otoczeniu serdecznych i gościnnych „Japańców“, częstując się papierosami i popijając z jednej flaszki, porozumiewając się z nimi na migi, spędzają wolny czas, żałując, że nie mogą się wdać



Z wojny rosyjsko-japońskiej: Atak piechoty rosyjskiej pod Mukdenem.